

PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, POCZTOWA Nr. 13.
 Prenumerata miesięczna 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA
 Za wiersz i m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

Po świętach

W urzędach państwowych rozpoczęła się dzisiaj normalna praca. P. prezes Rady ministrów, po spędzeniu drugiego dnia Świąt u p. Prezydenta Rzplitej w Spale, powrócił dziś do Warszawy i objął urzędowanie.

P. Prezydent Rzplitej bawi jeszcze w Spale, Marszałek Polski — Józef Piłsudski, przybył dziś rano do Gł. Inspektoratu Armji. W Sejmie, jak zwykle, pustka.

Emigracja do Ameryki zostaje zmniejszona o 20 proc. Ograniczenie to jest następstwem amerykańskiego bezrobocia

LONDYN, 22.4 (A. T. E.). Senat Stanów Zjednoczonych na wniosek senatora Blacka uchwalił zredukować kwotę imigrantów o 20 proc., co wynosi rocznie około 30.000. Kontyngent imigrantów wynosić będzie około 120.000 głów rocznie. W odpowiednim stosunku ulegną zmianie

kontyngenty imigrantów w krajach europejskich. Ograniczenie imigracji nastąpiło wskutek bezrobocia, a równocześnie jest spełnieniem obietnicy, danej przez prezydenta Hoovera przed wyborami, iż zmniejszy on liczbę imigrantów.

Smierć w katastrofie wybitnego Komunisty Tragiczny koniec „karnawału antyreliгиозnego“

RYGA, 22.4. — A. T. E. — Komisarz polityczny armji sowieckiej na Ukrainie, wybitny komunist Smirnow, zginął w katastrofie samochodowej pod Charkowem. Dygnitarz sowiecki wraz ze swym pomocnikiem brali udział w t. zw. „karnawale antyreliгиозnym“ w miej-

scowości Iziom. Będąc w stanie podchmielonym, pasażerowie rozkazali szoferowi jechać z nadmierną szybkością. Samochód wpadł na furmanki włościańskie i przewrócił się zabijając Smirnowa, oraz szofera.

Olbrzymi pożar w więzieniu amerykańskim 305 osób spłonęło żywcem Brak urządzeń zabezpieczających utrudniał akcję ratunkową

LONDYN, 22.4. — A. T. E. — W mieście Columbus, w stanie Ohio, wybuchł pożar więzienia, w którym znajdowało się przeszło 4.000 więźniów. Według dotychczasowych obliczeń w płomieniach znalazło śmierć 305 więźniów.

Pożar wybuchł w nocy z pierwszego na drugi dzień świąt w późniejszych godzinach wieczornej przedziałni.

Ogień ogarnął szybko pawilon, wybudowany przed 80 laty, wywołując olbrzymi popłoch. Dozory więzienia rzucili się w pośpiechu do otwierania cel, a równocześnie oddziały wojska otoczyły więzienie i wystawiły karabiny maszynowe na wypadek buntu.

Dozory nie zdołali jednak otworzyć wszystkich cel, wskutek czego spaliło się 305 osób. W kilku miejscach doszło do krwawych starć między dozorcami, wojskami i więźniami, którzy nie chcieli uciekać. W akcji ratowniczej odznaczyli się zarówno dozory jak i więźniowie, którzy pracowali przy pompach i często z narażeniem własnego życia ratowali towarzyszy.

Walkę z ogniem będzie utrudniała w dużym stopniu okoliczność, że więzienie nie posiadało koniecznych

urządzeń, zabezpieczających przed ogniem.

W tym samym więzieniu przed paru laty spaliło się 6 więźniów. Wiadomość o strasznej katastrofie wywołała w St. Zjedn. przynębiające wrażenie.

COLUMBUS, 22.4. — PAT. — W czasie pożaru tutejszego więzienia rozgrywały się straszliwe sceny. Z cel dobiewały się ryki więźniów, którzy dobijali się do zamkniętych drzwi. Według przypuszczeń, pożar podłożyły w kilku miejscach zbrod-

Nagroda armji polskiej — w rękach włoskich

W konkursie potęgi skoku — Polacy zajęli trzecie i piąte miejsce

NICEA, 22.4. — P. A. T. — W poniedziałek, w trzecim dniu międzyrodowych konkursów hippicznych w Nicei, rozegrano konkurs o nagrodę „Potęgi skoku”. Por. Korytka na Nidzie zdobył w konkursie tym trzecią nagrodę. Rtm. Królikiewicz na Mylordzie — piątą.

Cenną nagrodę armji polskiej, znajdującą się dotąd w posiadaniu Chilii, zdobył w roku bieżącym świątynny jeździec włoski, mjr. Borsarelli na Crispa. Rtm. Kapuściński na Orle — piąte miejsce.

Jutro nadal ciepło

Dziś w całej Polsce o godz. 8 rano było przeważnie pogodnie.

Temperatura wahała się od 9 w Zakopanem do 15 w Brześciu nad B. W Warszawie o godz. 8 rano 13, o godz. 10-ej 17 st.

Jutro na półocy Polski zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów, pozątem dość pogodnie. Rankiem miejscami mglisto. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Dziś ukonstytuują się władze Banku Wypłat Międzynarodowych

PARYŻ, 22.4. — A. T. E. — Dziś w Brazylii odbędzie się konstytucyjne posiedzenie Banku Wypłat Międzynarodowych. Zgromadzenie wybierają władzę banku. Na stanowisku

naczelnego dyrektora banku ma być wybrany zastępca gubernatora Banku Francji Quesnay. Przedstawiciele Niemiec nie będą popierać tej kandydatury.

Kilkaset ofiar tajfunu

LONDYN, 22.4. — A. T. E. — Miejscowości Toloza i Dulag na wyspach Filipińskich zostały zniszczone przez tajfun. Liczba ofiar w ludzkiej dochodzi do kilkuset.

Olbrzymi pożar

w Wojskowych Składach Żywnościowych

Dziś rano w wojskowych zakładach żywnościowych przy ul. Jagiellońskiej Nr 52 na Pradze wybuchł olbrzymi pożar. W jednym z budynków, mieszczących owies i zapalki.

Pierwszy zauważył kłęby dymu i płomienie, wydobywające się z budynku Nr 5 wartownik, pełniący służbę przed składami.

Na alarm nadbiegli żołnierze, którzy przystąpili natychmiast do akcji ratunkowej, oraz zawiadomiono straż ogólną.

Trzy oddziały straży dzięki energicznej akcji pożar po kilku godzinach całkowicie ugasili.

Straty b. poważne, szczególnie wskutek zalania owsa i zapalek wodą.

Co było powodem pożaru — dotychczas nie ustalono. Prawdopodobnie zaszedł tu wypadek zaproszenia ognia przed świętami.

Podczas akcji ratunkowej strażacy wyrabiali jedną z bram, by ułatwić sobie dostęp do składów.

Człowiek w szponach niedźwiedzia

Straszny wypadek w cyrku łódzkim

ŁÓDŹ, 22.4. — Tel. wł. — Przebywający na terenie Łodzi cyrk wędrowny stał się wczoraj terenem krew w żyłach wstrząsającego wypadku, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się śmiercią jednego z pogromców, popisującego się tresurą dzikich zwierząt.

Przebieg nieszczęśliwego wypadku, według otrzymanych relacji, przedstawiał się następująco:

W drugi dzień świąt przed południem odbywała się w cyrku próba wieczornego przedstawienia.

Jednym z punktów programu miała być tresura grupy dzikich zwierząt, wśród których znajdował się wielki, brunatny niedźwiedź, niedawno sprowadzony do cyrku.

Cwiczenia ze zwierzętami przeprowadzał pogromca Maks Müller. Po próbie tresury lwów i tygrysów pogromca wszedł do klatki niedźwiedzia, rozpoczynając z nim zwykłe ćwiczenia. Niedźwiedź, zachowujący się zazwyczaj zupełnie spokojnie i nie wykazujący żadnych krwiożerczych instynktów, w momencie gdy pogromca zamierzył się nań batem, rzucił się na swego pana, miażdżąc mu ramię i szarpiąc kłami całe ciało.

Nadbiegli na nieładzi krzyk pogromcy pracownicy cyrku zdołali wyciągnąć go z klatki rozświetlonego zwierzęcia.

Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala.

Kradzież dziecka i cudowne jego odnalezienie

Komisariatu P. P. zgłosił się pp. Stefan i Franciszek Ciesielscy (Gohuszewska 6), którzy, wręczając dyżurnemu przodownikowi małego bobaska, oświadczyli, iż wózek stoi na podwórzu i czeka na decyzję policji.

Jak się okazało ze śledztwa, przeprowadzonego przez komisariat pp. Ciesielscy znaleźli wózek na rogu ul. Hożej i Marszałkowskiej, pozbawiony opieki, a że mają czule serca — postanowili zaopiekować się losem dziecka.

Kto zabrał wózek z Ogrodu Saskiego i jakim cudem znalazł się on na ul. Marszałkowskiej — dotychczas jeszcze nie wyjaśniono.

nie ręce. Ze względów ostrożności wysłano na miejsce oddział, złożony z 1500 żołnierzy, zaopatrzone w kulomioty i gazy łzawiące.

Pewne dane wskazują na to, że niektórzy z więźniów ustawiali rozszerzanie się pożaru. Węże gumowe straży ogólnowej były podcięte, a do czterech strażaków dano strzały. Około północy straż więzienna zdołała przeprowadzić kontrolę kilku tysięcy więźniów.

Do porannego apelu stawilo się 4300 więźniów.

Swietlica na Anopolu

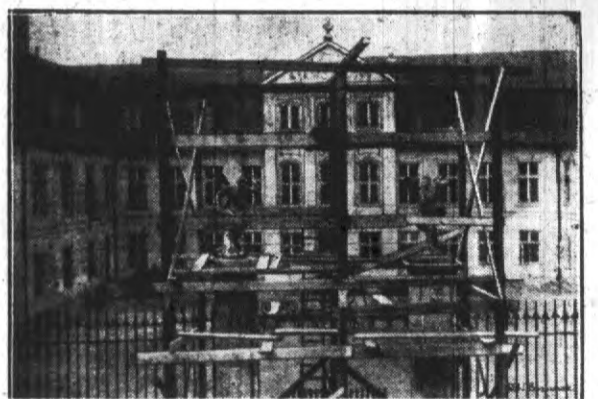


Swietlica pod dachem przeszło rok stoi niewykończona.

Na Anopolu, w dzielnicy bezdomnych, rozpoczęto w roku ub. budowę swietlicy i przedszkola, które wyprawdzano pod dach. Na wykończenie budynku potrzeba jest 135.000 zł. Suma ta figuruje w tegorocznym

budżecie nadzwyczajnym, tak, że być może, już w tym roku Anopol uzyska lokal, gdzie starsi znaleźliby rozrywkę, a dzieci otrzymałyby pierwszą naukę.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej w nowej siedzibie



Gmach sejmiku przy ul. Długiej, w którym mieścić się będzie Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Na pierwszym planie zdobiące bramę figury „Cztery Wiatry“.

Już od dłuższego czasu trwająca przebudowa i generalny remont gmachu sejmiku warszawskiego przy ulicy Długiej dobiega końca. Jak wiadomo, gmach ten, nabyty przez ministerjum pracy i op. społecznej, które już w najbliższym czasie przenie-

się do nowego lokalu. Jeśli końcowe prace przy wewnętrznym urządzeniu przyszłej siedziby ministerjum pracy i op. społecznej nie przeciągną się ponad przewidywaną przenosiny powinny dojść do skutku w pierwszej połowie maja.

Z giełdy i pozagiełdy

Bank Polski utrzymał dziś ceny kupna dewiz i banknotów zagranicznych z dnia 18 b. m.

W obrotach międzybankowych i przy wrotnych żadne zmiany nie zaszły. Przez dwa dni święteczne transakcyj dolarami i złotem również nie zawierano.

Na całej linii panowała cisza. Dziś rano kursy akcji, pożyczek premjowych i listów zastawnych utrzymały się na poziomie giełdy z 17 b. m.

KURSY PRZEDGIEŁDOWE

4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna 121.25. Dolarówka 75.50 w ządaniu. 4.1 pół proc. L. Z. Ziemskie 54.50. 8 pr. L. Z. Miejskie 77. Bank Polski 170 w placeniu. Bank Handlowy 118. Bank Dyskontowy 116. Bank zw. społ. zar. 71.50. Cukier 30. Węgiel 53 w ządaniu. Lilpop 25.50. Modrzejów 10. Starachowice 20 w placeniu.

||| Dokąd pójść? |||

Teatr Wielki
 Dziś „Legion“
 Początek o godz. 8-ej wiecz.

T. Narodowy
 Dziś Dom złamanych serc
 Początek o godz. 8-ej wiecz.

Teatr Nowy
 Dziś „Szalony dzień“ i „Dardamelle“
 Początek o godz. 8-ej wiecz.

Teatr Letni
 Dziś „Maman do wzięcia“
 Początek o godz. 8-ej wiecz.

'Problem podwójnych zbiorów w jednym roku — rozwiązany?



Dr. F. Hildebrandt przy pracy w laboratorium



Imponująca różnica między dwoma słońcami, z których jeden, poddano przed zasadeniem, działaniu promieni pozaczzerwonych.

Po długotrwałych badaniach udało się jednemu z fizyków niemieckich, dr. Fr. Hildebrandtowi dokonać ciekawego odkrycia, które, o ile próby prowadzone w dalszym ciągu, dadzą rezultaty pozytywne, będzie miało nieoczekiwane dla rolnictwa i wprowadzi całkowitą przemianę w dotychczasowym systemie uprawy roślin.

Doświadczenia dr. Hildebrandta polegają na tym, iż poddał on nasienie rośliny, przed zasadeniem, działaniu promieni pozaczzerwonych.

Wyniki był nadzwyczajne, czas bowiem wzrostu i rozwoju rośliny, zasadzonej w zupełnie normalnych warunkach, przyspieszony dwukrotnie, kwiaty kwitły jak po sześciu tygodniach i t. d., a słońce, którego nasienie poddane było działaniu promieni, osiągnął w tym samym czasie w porównaniu ze swym bliźniakiem, którego nasienie nie poddane było temu zabiegowi, jak wskazuje nasza fotografia, imponującą wielkość.

Jeśli dalsze próby potwierdzą pierwsze wyniki badań — problem dwukrotnych zbiorów w naszych warunkach klimatycznych, zostanie rozwiązany.

Opieka Min. Rolnictwa nad żubrami

Ministerjum Rolnictwa postanowiło utworzyć w obrębie poznańskiej dyrekcji lasów państwowych drugi rezerwat żubrowy, pierwszy, jak wiadomo, istnieje od dwóch lat w Puszczy Białowieskiej na terenie 25 ha., ogrodzonych siatką.

Rezerwat poznański będzie utworzony w najbliższym czasie na miejscu, wskazanym przez dyrekcję lasów poznańskich. Do rezerwatu tego ministerjum rolnictwa prześle młode żubry, które obecnie w liczbie trzech przebywają w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym. Również poznański ogród zoologiczny wyraził życzenie odstąpienia dla nowoorganizowanego rezerwatu w Poznaniu trzy młode żubry. W ten sposób ochrona i pieczołowitość, jaką władze polskie otaczają żubry przyczyni się nie tylko do zachowania tego rzadkiego zwierza, prawie że całkowicie wytęplonego w puszczech polskich w czasie wojny, ale i do jego rozmnożenia.

Katastrofa samolotu pocztowego



Szczątki samolotu „D 1649”.

Lotnictwo handlowe niemieckie poniosło dotkliwą stratę.

W tych dniach wskutek defektu w motorze musiał lądować samolot pocztowy D 1649, przyczem lądowanie odbyło się tak nieszcześnie, że samolot, uderzywszy o ziemię, stanął w płomieniach.

Pilot i urzędnik pocztowy zginęli. Zwęglone ich ciała wydobyto z pod szczątków aparatu.

Przysmak biednej Warszawy



Smaczne obwarzanki — po 20 groszy pęczek.

Stara Warszawa jest konserwatywna. Tak jak dwadzieścia, czy trzydzieści lat temu popularne były słynne obwarzanki lukskie, tak i dziś na placach targowych roi się o straganów, sprzedających ulubiony przysmak biednej Warszawy, po... 20 groszy pęczek.

Przystępna cena, duże pęczki i smaczne obwarzanki gwarantują po ważny „targ” i co za tem idzie, dobry dochód, zbyt jeszcze bojącej się zimna, młodej przekupce.

Gustaw Okoński

Marszałkowska 118
Firanki,
Kapy,
Serwety,
Dywaniki
Po cenach fabrycznych

R. Czerwińska
Chmielna 32 m. 24
Telefon Nr. 503-74.
Sezonowe kapelusze damskie

Zamówienia, przeróbki według najnowszych modeli paryskich

Na wiosennym słońku...



Pieski, którym za zdroszczą ludzi.

Miły i wzbudzający zazdrość wśród niejednych obrazek przedstawia ta psia dziatwa, własność jednego z dziwaków — milionerów amerykańskich, wygrzewająca się w wózkach i kołysce w promieniach wiosennego słońca.

Niani jeszcze niema, choć wszystkie gotowe już do śniadania, a nawet najstarszy z malców włożył już śliniaczek, by nie poplamie mlekiem łśniącego futerka...

Precz z brzydota! Ładne dusze, ładne ciała, ładne twarze

Oczywiście, rzadko które z hasel może liczyć na tak mrowane powodzenie w najszerszych masach, pod różnymi kątami szerokości geograficznej, niezależnie od państwa, wyznania, klasy społecznej, zawodu, a wreszcie płci — jak — wiele wymowne i propagandowe zawołanie — precz z brzydota!

Tem większe powodzenie hasło to zdobyć może, im więcej jest możliwości, że zostanie ono naprawdę zrealizowane i że dzięki lansowaniu przez hasło to poradom, brzydota po zwolni się zlikwidować, a raczej przędzie na kategorię piękna.

To właśnie zapowiada nowy kierunek niemiecki pod nazwą „precz z brzydota”, a idący po linii umiędzenia budowania urody życia. Odziewem na hasło to jest, oczywiście — „ładne dusze, ładne ciała, ładne twarze”. Odzew, doprawdy nieod-

parcie pociągający i czarowny.

W życiu praktycznym hasło to wygląda tak, że zawiązana została w Niemczech liga przeciw brzydocie, założona przez grono wybitnych lekarzy, specjalistów od upiększeń. Zamiarem Ligi Przeciw-Brzydocie jest przyjsię z pomocą osobom upośledzonym od natury i wyrównać ręką specjalisty od piękności — wszelkie braki, dar złośliwej natury. O ile ktoś nie będzie mógł pozwolić sobie na pokrycie z własnej kieszeni kosztów operacji kosmetycznej — operacja taka odbędzie się na koszt państwa.

Sprawa podjęta przez lekarzy niemieckich wywoła niewątpliwie olbrzymi rozgłos i zainteresowanie. Więcej przecież, niestety, jest na świecie ludzi brzydkich niż ładnych. Nowa klinika „upiększeń” zdobydzie sobie zapewne wielu klientów

Czy czytaliście „PIEKŁO KOBIECI” BOYA ZELEŃSKIEGO!

„upiększeń” zdobydzie sobie zapewne wielu klientów, wśród których napewno znakomitą większość stanowić będą amatorzy upiększającej kuracji na koszt państwa.

Z punktu widzenia humanitarne-go — myśl lekarzy niemieckich jest bardzo piękna. Szereg ludzi z powodu odpychającego wyglądu i tragicznej brzydoty, cierpi na niepowodzenia życiowe, nie może znaleźć posady, cierpi na nieodwzajemnione uczucia i t. p. Ludziom tym przyjsię z pomocą byłoby czynem bardzo pięknym.

Gdyby tylko przy swym znakomitym humanitaryzmie lekarze niemieccy pomyśleli również i o zniesieniu taks za operacje kosmetyczne, które dziś sięgają bajkońskich sum, służąc znakomicie ku finansowemu zbudowaniu autorów humanitarne-go projektu.

ANDRE ROMANE

Rozczarowanie

Nowela

Tego rana, po męczącym sezonie pracy i rozrywek światowych, młody jeszcze, lecz już sławny kompozytor Sergjusz Dester, w towarzysztwie uroczej swojej małżonki, Zuzanny, mknął ekspreszem w kierunku Dieppe, letniego Paryża. Celem ich podróży była niewielka miejscowość kąpielowa, Amberville.

— Zobacząz — mówił Sergjusz do żony przy śniadaniu w wagonie restauracyjnym — zaznamy idealne go wypoczynki na lonie przyrody, pomiędzy ludźmi prostymi, o zwyczajach niemal pierwotnych.

— Ach, mój drogi. Obawiam się rozczarowania dla ciebie! Przypuszczasz: w naiwności ducha, że od lat dwudziestu nic się nie zmieniło w tej wiosce!

— A co do ciebie, potrafisz dokoła nale ochłodzić cudzy entuzjazm! — sarknął Sergjusz.

— Bynajmniej, moje kochanie. I nie tytujsię, nie warto — rzekła

Zuzanna, zbliżając do męża twarz, pełną wdzięku i uroku.

— Oczywiście — zgodził się Sergjusz, już ulagodzony, zgadzam się, że znajduję pewne zmiany w Amberville. Z pewnością nie zastanę już przy życiu wielu osób, które radbym był zobaczyć. Wojna zapewne nie oszczędziła tego osiedla, jak i innych wiosek francuskich. Musiały także powstać nowe domy. Jednak, pomimo wszystki, musi to jeszcze być typowa, niedroga, zapadła dziura.

Po śniadaniu, starając się zapomnieć i okropnym odwarze z cykorji, którą podano mu pod głośnieją hasną młokki, małżonkowie powrócili do rozmowy na ten temat, tj. mówili, a raczej monologował Sergjusz, gdy Zuzanna, udając, że go słucha, myślała o innych rzeczach, polerując sobie paznokcie.

— Boże! co za piękne dni przeżyłem nad szaro-błękitnym kanałem

La Manche i z jaką tęsknotą je wspominam!

Rodzice moi zazwyczaj wynajmowali mieszkanie w Sombreuil, wiosce sąsiadującej z Amberville: dwa pokoje z kuchnią w domu chłopca, o ścianach bielonych wapnem. Wielkie pokoje przytłaczał ciemny sufit belkowany; okienka były małe o kwadratowych ramkach. Wychodziły na dziedzinie porośniętą trawą, obsadzoną krzewami jabłoniemi, z ogromnym stosem nawozu na srodku, na którym roilo się od drobiu.

Codziennie zrana, około godziny szóstej, Alina, szesnastoletnia córka gospodyni, dyskretnie pukala do mego okna przed napełnieniem dzbanów mlekiem, które toznosiła w Amberville.

Na ten sygnał ubierałem się pośpiesznie i szedłem spotkać się z nią w małej komóreczce, pachnącej masłem i nabiałem.

Jakże niewinne rozkoszy pełne były pocałunki mojej małej towarzyszy, w której byłem zakochany do szaleństwa, mając lat osiemnaście.

— O, panie Sergjuszu! Proszę mi dać spokój! — mawiała, lecz pomimo to pozwałała mi całować swe czerwone usta i śmiała się do mnie oczyma koloru fiołków.

Wieczorami, gdy chodziła po ob-

biór blaszanek do mleka, towarzyszyłem jej zawsze i wracaliśmy do domu wolnymi krokami wśród mroku...

— I ośmielasz się zawieść mnie do tych miejsc twych młodocianych zapalów! — zażartowała Zuzanna, zwróciwszy w końcu rozmowę na opowiadanie męża.

— Ba! — odwzajemnił się Sergjusz tym samym żartobliwym tonem. — Wówczas zaledwie sylabi-zowałem litery słowa „kochać” — ty zaś nauczyłaś mnie konjugacji czasownika.

— Po wielu innych — powiedziałem dla ścisłości. — Wolalabym jednak, żebyś się nie spotkała z piękną Aliną, aczkolwiek zbliża się do czterdziestki, musi jeszcze być bardzo pojętna.

Po przyjeździe na stację w Amberville, Sergjusz poczuł się zupełnie zdezerjentowany.

Z samochodu, który obsługiwał dawniej, silił się daremnie uchwylić najbliższy urok skromnej wioski. Wille i pretensjonalne dworki zastąpiły chaty i dworki.

Co się stało ze starymi więzami, które przed budynkiem szkolnym ościeniały drogę? Zostały po nich pnie ścięte równo z ziemią.

A gdzie podział się stary młyn wodny, pod którym siadywał, łowiąc ryby? Na jego miejscu znajdował się tartak. Zniknęły także laki.

po których — będąc dzieckiem, biegał z latawcem.

Na wybrzeżu, które znał kiedyś wolne i szerokie, stały zwartym rzędem kabiny kąpielowe, a w równych odstępach wisiały na słupach lampy elektryczne.

Hotel — dawniej skromny zajazd dla marynarzy — był dziś nowoczesnym gmachem pałacowym, pomalowanym na kolor cytrynowy.

Nieszczęsny Sergjusz miał jednak do dna wychylić czarę bolesnego rozczarowania.

Gdy autobus zatrzymał się wreszcie przed okropnym budynkiem w stylu najbardziej nowoczesnym, zajeżdżał wóz, którym powoził wieśniak w odświętnym stroju, a z wozu wysiadła gruba-wieśniaczka w szerokiej spódnicy. Miała twarz, jak księżyc w pełni, szeroką i rumianą.

— Ach! nie myślę się przecież? To nasz pan Dester! — zawołała. Zbliżyła się do Sergjusza, przelewając się w chodzie, jak kaczka i kołysząc tęgiemi biodrami.

Sergjusz uniósł brwi w kształcie znaku zapytania, starając się odgadnąć, do kogo należała ta czerstwa twarz, ukazująca w szerokim uśmiechu braki uzupełnienia.

— Niestety, musiał w końcu poznać w niej Alinę — Alinę, którą dotąd zachował we wspomieniu taką, jaką była przed laty w olśniewającej kra-sie swoich szesnastu wiosen!

"Nastroje Warszawy!"

Kina wyświetlają piękna taśmę. Tytuł: "Nastroje Warszawy". Widniemy stolicę ze wszystkich jej historycznych zabiegami...

Lecz minęły święta. Święta radości i budzącej się wiosny. Jakże wyglądało miasto? Jakże się bawiło?

Czytamy oto: "wybuchy petard", "strzelanina z rewolwerów i flowerów", "karygodne wybryki lobusziaków"...

Oto "nastroje Warszawy". Tam — ekran, tu życie. Tam — słucha, tu prawi. Poetka i prosa. "Komunikat kryminalno - policyjny".

A tam — za stołem, zastawionym różnorodnym jadłem i trunkami, bawimy się ochoczo gości. Pije, jedzą. Gwarno jest. Weszło. W tem stychać kroki. Idą policjanci!

Towarzystwo na równe nogi. Oczy wybulaszone, wystraszone. — Gdzie jest zbrodniarz! — brami surowy głos.

Zapach trupi zmieszal się z zapachem alkoholu. — Zabili mi najdroższą osobę! — woła przez izy jakiś starszy jeźmoca.

Strasne kulisy tragedji rodzinnej. A tu — święto, święto! Raduj się, bracie! I ciesz! I śpiewaj!

Rozipliła się "ferajna" wielkomojska. Na Woli, Ochocie — i tu i tam było co zobaczyć. Było na co popatrzeć.

Na Czerniakowskiej pod tańczącą maszyną upadł 3-letni Jasio. W nowusienniej, pięknej był koszulnie. W ślicznym, prosto z igły kolorowym subranku.

Oto "nastroje Warszawy". Tam — ekran, tu życie. Tam — słucha, tu prawi. Poetka i prosa. "Komunikat kryminalno - policyjny".

Po smutnej praktyce dnia codziennego Znów reforma podatku „od siedzenia” Nie pogłówne — a procenty do rachunków

Nieszczęśliwy pomysł magistracki wprowadzenia podatku „od siedzenia”

który spotkał się z ogólnym bojkotem, netylko konsumentów, lecz również właścicieli restauracji i kawiarni, oraz kelnerów, nie chcących być egzekutorami...

nowej reformie.

Radca prawny magistratu — adw. M. Sonnenberg, opracował już nowy projekt tego podatku...

od 10 do 30 proc.

Tymczasem jednak podatek w wysokości 50 gr. i zł. i 1.50 zł. od osoby pobierany jest w dalnym ciągu...

i nie robią kelnerom żadnych trudności.

Do opornych, którzy odmawiają zapłacenia, zarządy restauracji wzywają policję...

Kontroler miejski przesyła raport swej władzy, która anow wzywa „płatnika” do zapłacenia rachunku...

grób magistrackich

podatku nie płaci i dobrze mu się dzieje, magistrat bowiem

nie ma odwagi

wystąpić przeciw niemu na drogę sądową, wiedząc zgóry, że sprawę przegra.

nie są obowiązkani

uiszczać podatku „od siedzenia”, nie posiada on bowiem podstaw prawnych.

Zeby uniknąć zupełnej kompromitacji, magistrat „dla przyszłości” zaapelował od wyroku pierwszej instancji...

w sensie negatywnym.

Zdaje sobie zresztą sprawę z tego również i magistrat, nie występujący, jak już wyżej zaznaczyliśmy,

przeciw opornym płatnikom na drogę sądową. Spodziewane dochody z podatku „od siedzenia”

zawiodły na całej linii.

zarówno wtedy, gdy był on pobierany jako procent od rachunku, jak i teraz, gdy liczony jest „od łebka”...

Wódka podrożeje o 10 proc.

Spożyłcie spirytusu wynosi 1,56 litra na głowę

Min. skarbu zdecydowało podwyższyć ceny wyrobów Monopoli Spirytusowej.

Podobno podwyżka ma wynosić około 10 proc. i wprowadzona będzie od 1 maja...

Do snodycja w r. z. przeznaczono 451,260 hl. co stanowi 1.56 litra spirytusu na głowę...

(W r. z. sprzedano na cele leśnicze i przemysłowe oraz do wyrobu mieszanek napędowych i denaturatu

wydziale finansowym magistratu i będących poważną troską dyktatora finansów miejskich p. Kalitowicza.

Bezwańpienia podatek ten nie jest i nie będzie nigdy popularny w Warszawie, dlatego też zgóry można przewidzieć, jakie skutki praktyczne da nowa reforma p. Sonnenberga.

Typ autobusów miejskich ustalił sp. ejalna konferencja zainteresowanych czynników

Jeszcze w bież. tygodniu, prawdopodobnie w piątek, odbędzie się konferencja przedstawicieli Min. Robót Publicznych, wydziału drogowego przy komisarjacie rządu m. st. Warszawy...

Jak wykazała praktyka, karoserje autobusów miejskich w Warszawie są nieodpowiednie, bardzo często bowiem

szkodzią się wypadki, szczególnie na wirażach, kiedy to pasażerowie poprostu wpadają na jezdnię w skutek silniejszego zarzućenia autobusu.

Pomimo tego, że władze administracyjne zwróciły się już kilka m-

sięcy temu do dyrekcji tramwajów z żądaniem odpowiedniego przerobienia autobusów, dotychczas jednak miasto

nie uczyniło nic w tym kierunku.

Nowy autobus, który wkrótce ukaże się na ulicach miasta, posiada tylko dwie innowacje w postaci drzwi, oraz oszklenie pomostu, co nie zapobiega bynajmniej

wychodzeniu pasażerów.

Dzięki takiemu autobusowi ma zostać opracowany właśnie na wyżej wspomnianej konferencji; będzie on obowiązujący w całej Polsce.

Człowiek znikąd Niezwykła tajemnica psychologiczna

O jednym z najbardziej niezwykłych wypadków anemnsis, t. j. zatraty pamięci oraz rosdwojenia osobowości donoszą z Lancaster, gdzie przytrafił się on pewnemu chemikowi pracującemu w jednej z tamtejszych fabryk.

wadzony jako blakający się po ulicach z zupełną utratą pamięci.

Człowiek ten miał przeszło 30 lat, gdy rozpoczął musiał nanowo życie, ucząc się najprostszych rzeczy jak dziecko. Przypuszczalnie choroby tej nabawił się on podczas wojny, otrzymanym jakąś specjalną kontuzją, ale wszelkiego rodzaju poszukiwania przeprowadzone celem stwierdzenia jego uczestnictwa w wojnie światowej nie zdolały nic pozytywnego ustalić...

Gimnastyka domowa dla kobiet AGNETY BERTRAM

Pierwsza w Polsce książka - podręcznik gimnastyki dla kobiet w każdym wieku. Zawiera zasób ćwiczeń do użytku domowego i dla celów naucozania. Cena zł. 7. Skład główny: Administracja „STARTU” Warszawa, ul. Górnoślaska Nr. 20. Na prowincje wysyłamy po wpłaceniu na konto „Startu” w P. K. O. Nr. 14558 sumy zł. 7.50

Skarżysz się na brak klienteli? A zapominasz, że kto nie szuka ten nie znajduje. Spróbuj ogłosić się w dziale „GDZIE NAJLEPIEJ KUPOWAĆ” w „Kurierze Porannym”

Nie warto być królową piękności

Miss Francja, królowa piękności rasy gallskiej, korzystając z jej przewyższonej tronwi królewskiemu przynależnych, zwróciła się z ośrodek do swych koleżanek w piękności. W oryginalnym tem ośrodku, wy-stosowanym do królewskich piękności w innych krajach, miss Francja z gorącą radzi im, aby nie ubiegaly się więcej o to zaszczytne wyróżnienie. Dlaczego? Miss Francja twierdzi: tragicznie jest życie przyszłe zdetronizowanej królowej... Co roku wybierana jest nowa królowa z każdego kraju na obu półkuliach świata, poczem z poród wielu królowych wybierana jest jedna arcykrólowa — posiadająca tron całego świata. I cóż? Trzymać berlo królowej piękności całego świata przez rok, a po roku być zdegradowaną do roli

WSPÓŁCZESNA KOBIETA

zachowuje do późnego wieku świeży umysł i sprawność fizyczną dzięki temu że bierze czynny udział w życiu umysłowym i społecznym że potrafi należycie zorganizować swój dom że się kieruje zasadami higieny że umie odpowiednio się ubrać Każda kulturalna kobieta, która śledzi ruch umysłowy i społeczny dba o swój dom i strój, prenumeruje ilustrowany tygodnik pod tyt. „KOBIECIA WSPÓŁCZESNA” wraz z bezpłatnymi dodatkami tyg. poświęconym modom, gospodarstwu i kosmetyce p. t. „Mój Dom” wraz z tabl. haftów i kroju Prenumerata miesięczna 5 zł., kwartalnie 14 zł. Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Górnoślaska 20, Konto P. K. O. 14560.

Zmyłka w rachunku

Profesor Bartel wkrótce po objęciu przez siebie stanowiska szefa rządu wygłosił w sejmie wielkie przemówienie programowe, w którym dał wyraz swoim zapatrywaniom na zagadnienie walki w ogóle. Mówił niedwuznacznie o stosunku sejmu i rządu, jako dwóch walczących ze sobą czynników — i wyraził całkiem niedwuznacznie pogląd, że w walce tej nie może i nie powinno chodzić o to, ażeby — przeciwnika powalić na obie łopatki i jeszcze przyduśić kolanem.

Podkreśliwszy w ten sposób, iż nie chce walki prowadzonej takimi metodami, zgłosił prof. Bartel jednocześnie pod adresem sejmu chęć współpracy.

Zastrzegł się, że jest to ostatnia próba, jaką podejmują rządy pomajowe. Ze swej strony dał gwarancję całkowitej, najdalej idącej współpracy. Przez cały czas swego urzędowania nie sprzeniewierzył się prof. Bartel danej sejmowi obietnicy lojalnej, aż za lojalnej z nim współpracy. Swoją dobrą wolę posunął prof. Bartel nawet aż tak daleko, że dla zaspokojenia ambicji poselskich, usunął z pewnych ekspozycyjnych stanowisk bardzo wybitne jednostki, dla dogodzenia w ten sposób sejmowi i zapewnienia sobie jego względów, choćby ze szkodą dla służby.

Za taką lojalność... spotkało prof. Bartła ze strony sejmu brutalne wezwanie do ustąpienia.

Prawdziwie pomylił się pan profesor. Opierał swój tok myślenia na normalnych i powszechnie obowiązujących przesłankach logiki. Jest matematykiem i dlatego uznawał słusznie, że za świadczonej sejmowi: okazałą sumę lojalności i dobrej woli, otrzyma w wyniku rachunkowym to samo. Tak kazała mniemać prof. Bartłowi matematyka i logika. Człowiek nauki nie wziął tu atoli pod uwagę jednej niewiadomej w tem swoim równaniu wymiany lojalności pomiędzy rządem i sejmem. Nie wziął pod uwagę pędu do władzy, jaki w sejmowych stronnictwach rozbuździły jego zapewnienia o współpracy. Nie wziął pod uwagę, że dążenie do powrotu „błogosławionej” dla pp. posłów ery sejmowładztwa — jest niewiadomą o tendencjach rosnących i to w granicach od zera do nieskończoności.

Za okazaną sejmowi lojalność sejm obalił profesora Bartła. I cóż na tem zyskał?

Dla odpowiedzi oddajmy głos bezstronnemu obserwatorowi, publicyście praskiego dziennika „Prager Presse”, który właśnie przed paru dniami zajął się szerszym omówieniem wewnętrznej sytuacji politycznej w Polsce.

W artykule wstępnym stwierdza czołowy dziennik Czechosłowacji, że sejm obalił rząd dr. Bartła, mimo iż rząd ten dał izbie poselskiej wyraźne zapewnienie współpracy z parlamentem, oraz rzucił program pacyfikacji stosunków wewnętrznych w państwie. Na pytanie, czemu kierował się sejm w tej swojej niesłychanej robocie — znajduje publicysta czechski uderzającą trafną odpowiedź. Przypomina, że po obaleniu rządu dr. Switalskiego przed-

stawiciele stronnictw sejmowych przyrzekli Prezydentowi Rzeczypospolitej, iż będą zadowoleni z każdego personalnego składu gabinetu, który będzie współpracował z sejmem. Tu z ust obcego, bezstronnego obserwatora pada stwierdzenie, że przywódcy polskiej opozycji sejmowej nie dotrzymali przyrzeczenia, danego Głowie Państwa.

A dalej według „Prager Presse” — „Owa po raz pierwszy decydująca walka pomiędzy opozycją i rządem, — przyniosła opozycji kompletną klęskę. Następstwa tej klęski opozycji przeszły nawet najdalej idące obawy jej przywódców. Marszałek Piłsudski odpowiedział przedewszystkiem na atak opozycji znanem oświadczeniem, następnie zaś Marszałek przedstawił sejmowi swoje warunki współpracy z parlamentem. Zażądał od sejmu zupełnej kapitulacji, zupełnie wyraźnie dając do zrozumienia, że nie pozwoli zniszczyć swego dzieła, jakie tworzy od chwili przełomu majowego, i że nigdy nie dopuści do powrotu sejmowładztwa. Oświadczenie i warunki Marszałka Piłsudskiego rozbiły ostatecznie wszelkie nadzieje opozycji na chwylenie władzy w jej ręce”.

A dalej: — „Drugim następstwem wielkiej akcji przeciw rządowej stronnictw sejmowych było mianowanie rządu pułkownika Sławka. Należy stwierdzić, że czynnik decydujący w Polsce uczynił podczas ostatniego przesilenia gabinetowego raz jeszcze próbę porozumienia z parlamentem. Powierzenie misji tworzenia nowego rządu marszałkowi senatu dr. Szymańskiemu, który zamierzał nawet stworzyć rząd parlamentarny, a następnie przekazał tej misji posłowi Janowi Piłsudskiemu — jest najlepszym dowodem dążeń pacyfistycznych. Misja obu tych parlamentarzystów rozbiła się jednakże o trudności, jakie przeciwstawiła im opozycja. Socjalistyczny „Robotnik” rozrzucał po ulicach Warszawy dodatkowe nadzwyczajny, chcący mobilizować ulicę do walki z rządem i nawet z Prezydentem Rzeczypospolitej właśnie w tym momencie, kiedy poseł Jan Piłsudski tworzył gabinet. Wystąpienie czołowego organu socjalistycznego naprzytyło jeszcze mocniej stosunki...”

Stwierdzenia jakże trafne i jakże obiektywne, bo pisane przez zagranicznego obserwatora...

Na ich tle wypowiedzi publicysta czechski opinję o rządzie pułk. Sławka, pod adresem którego kieruje określenia takie, jak: „mocna indywidualność, bojownik za wolność, towarzyszy broni Marszałka Piłsudskiego”, — ażeby w konkluzji dać wyraz przekonaniu, iż rząd premiera Sławka niewątpliwie rozwiąże sejm w tym razie, gdyby sejm dalej rzucał mu kłody pod nogi w jego pracy nad zwalczeniem kryzysu gospodarczego. Rząd premiera Sławka posiada wszelkie dane na to, ażeby z walki przeciw kryzysowi gospodarczemu wyjść zwycięsko i ażeby „dać w ten sposób odprawę opozycji, która w trudnościach państwowo-gospodarczych widzi tylko atuty do walki z rządami Marszałka Piłsudskiego...”

Vigil.

NOWINY DNIA

Nabożeństwo żałobne

Z inicjatywy kolegów szkolnych ś. p. Stefana Sosnowskiego jutro w kościele Brygidek o godz. 9-ej rano ks. pref. Hryniewicz odprawi za Zmarłego mszę św.

Kredyt na zakup zbóż siewnych

Państwowy Bank Rolny przyznał centrali spółdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych kredyt na zakup przyznych zbóż siewnych.

Kredyt ten przyznany został na zaopatrzenie rolników w nasiona zbóż kwalifikowanych I i II odsiewów. Oprocentowanie kredytu wyniesie o pół procent wy-

żej ponad każdorazową stopę procentową Banku Polskiego, jednak oprocentowanie to może być obniżone o 5 punktów o ile kredyt dotyczyć będzie gospodarstw rolnych nie przewyższających 50 h.

Kredyt udzielany będzie w formie dyskonta weksli i realizacja dokonywana będzie przez honorowanie przez Bank Rolny rachunków na dostarczenie przez centralę stowarzyszeń spółdzielczych zboża kwalifikowanego do siewów. Rachunki te, wystawione przez dostawców lub przez centralę spółdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych muszą być potwierdzone przez odbiorców zakupionego zboża.

Z kredytu tego korzystać można do 25 maja. Spłata kredytów nastąpić winna do dn. 1 grudnia.

Dziś, w środę, dn. 23 kwietnia w Teatrze Miejskim
Eksperymentalny popularno-naukowy odczyt w języku rosyjskim

Znakomitego hypnotyzera **E. Kirszenberga**
doktora medycyny

na temat **OPŁYŃ I HIPNOTYZM.** Po odczycie eksperymenty
hypnotyczne z publicznością!

Bilety w księgarni Iberskiego, od godz. 7 wiecz. w kasie teatru.

Żadnych prolongat Bank Rolny udzielać nie będzie.

Grodnianie nowymi inżynierami

Po ukończeniu politechniki warszawskiej dyplomy inżynierów otrzymali trzej grodnianie pp. Roman Dowgird, Antoni Szatillo i Kazimierz Siwicki. Dwaj pierwsi jako inżynierowie ładowi, ostatni inżynier, elektrotechnik.

Osobiste

Dowiadujemy się, że p. Stanisław Ostrowski referent starostwa i miejscowy cenzor przechodzi już z dniem 1 maja do sądownictwa.

Gimnazjum Macierzy zostanie upaństwiowione

Centralne władze szkolne prowadzą badania nad upaństwiowieniem gimnazjum P.M.S. W związku z tem p. wizytator Morawski odbył konferencję z prezydium Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej. Upaństwiowienie nastąpi prawdopodobnie już od przyszłego roku szkolnego.

Zakończenie kursów dokształcających

Jutro w lokalu gimnazjum P.M.S. odbędzie się uroczyste zakończenie kursów dokształcających prowadzonych przez Polską Macierz Szkolną i rozdanie świadectw.

Wymieniony kurs trwał 6 miesięcy i składał się z trzech grup, a mianowicie 1) dla analfabetów, 2) w zakresie 3-ciej i 4-ej klasy szkoły powszechnej i 3) w zakresie 5-ej i 6-ej klasy. Świadectwa z ukończenia kursu otrzyma trzydziestu kilku słuchaczy. Podczas uroczystości zamknięcia kursów absolwentka uniwersytetu wileńskiego, p. Małazakówna wygłosi popularny odczyt z dziedziny astronomji.

Zebrań Komitetu obchodu 3 Maja

Dziś w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Orzeszkowej odbędzie się zebrań Komitetu Wykonawczego obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Zebrań w sprawie Wystawy Komunikacji

W dniu 24 b. m. w sali sejmikowej o godz. popoł. odbędzie się zebrań Komitetu powiatowego Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Prowizoryczny plan udziału naszego powiatu i miasta Grodna w Wystawie jest opracowany i zostanie Komitetowi przedstawiony przez p. Jodkowskiego, kustosa Muzeum Państwowego.

Zjazd delegatów strzelca

Celem ukonstytuowania się władz strzeleckich, na dzień 25 maja zostaje zwołany do Grodna zjazd delegatów wszystkich oddziałów strzeleckich z powiatów woj. białostockiego, wchodzących w skład okręgu Związku Strzeleckiego Nr. III.

Z balu wioślarskiego „Makabi”

Pierwszego dnia świąt, dorocznym zwyczajem, odbył się bal wioślarski „Makabi”. Bal do pięknie i pomyslowo udekorowanych w symboliczne witraże sal Związku Kupców ścigał kwiat miejscowej inteligencji żydowskiej, która ochocho bawiła się do rana. Przygrywała do tańca doskonała orkiestra smyczkowa 42 pp. specjalnie sprowadzona przez organizatorów z Białegostoku.

Z prasy miejscowej

Ukazał się Nr. 8 świąteczny „Reduty” i prócz szeregu artykułów i wiadomości bieżących podaje ciekawy artykuł dyr. Adlera „Budzenie i pielęgnowanie ducha rycerskiego w szeregach młodzieży szkolnej”. Numer poprzedza aktualny artykuł „Zmartwychwstanie” pióra p. Jadwigi Korulskiej.

Zwiastuny pełnej wiosny

Na obszarze całej Polski ziemia pokrywa się zielenią i przybiera szatę wiosenną.

I u nas zjawil się już zwiastun wysokiej temperatury, ogłaszający salwą, że zima już bezpowrotnie się skończyła. Oto wczoraj przeszła prze Grodno lekka burza z grzmotami.

Scena, estrada i ekran

Dziś w teatrze miejskim dr. Kirszenberg, dyrektor psychotechnicznego instytutu w Dorpadzie, wygłosi w języku rosyjskim odczyt o wpływie i hipnotyzmie. Po odczycie eksperymenty hypnotyczne z publicznością.

Wystawiana ostatnio w Warszawie szopka polityczna ciesząca się w stolicy niesłabnącym powodzeniem przybywa do Grodna. Szopka wystawiona będzie w teatrze miejscowym w nadchodzącą niedzielę.

Dozór Szkolny m. Grodna

poszukuje od dnia 1 lipca r. b. dla pomieszczenia publicznych szkół powszechnych 2 lokali: jednego składającego się z 9—12 pokoi i drugiego z 7—9 pokoi.

Oferty z podaniem warunków dzierżawy należy składać w biurze Wydziału Kulturalno-Oświatowego Magistratu (pokój Nr. 7) w godzinach urzędowych.

DOZÓR SZKOLNY m. GRODNA.

Gwiazda szczęścia przyswieca każdemu, możesz ją uchwycić zakupując **LOS**

Do 1-ej kl. 21-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ

w najpopularniejszej, najszczęśliwszej i najstarszej na kresach kolekturze

O. MAREJNE w Grodnie

CENTRALA (przy Magistracie) DOMINIKAŃSKA 15

MIESZKANIE i FILJA

ul. Rydza-Smigłego 16. Telefon Nr 207.

Konto P.K.O. Nr. 80679.

Firma egzystuje od 1880 roku.

Przy wypłaceniu wygranych dyskretna zapewniona.

Wstap do nas! — Kup nasz los!